

Redaktor odpowiedzialny
Teodor Żychliński w Poznaniu.
 Administracja i ekspedycja: Płac Wilhelmowski No. 8.
 Biuro redakcyjne: Płac Wilhelmowski No. 4.
 Dziennik Poznański
 wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
 świątecznych.
 Ceny ogłoszeń (inzeratów):
 wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklam od wiersza
 drobnego 3 gr. (incl. item).
 Listy
 do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
 frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłatą kwartalną

wynosi w Poznaniu 2 tal. 45 gr., w monarchii pruskiej 3 tal. 1 gr. 3 fen., w Austrii 5 gul. 41 cent., w Niemczech 3 tal. 12 gr., w Francji 18 fr., w Anglii 1 £. 5 s. w Szwajcaryi 5 tal. 15 gr., w Danii 4 tal. 26 gr., w Włoszech 24 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 10 fr., w Turcji 25 fr., w Ameryce 6 dol.

Przedpłatą i ogłoszenia

przyjmują się w ekspedycji; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiej oraz w państwach do zwiazku pocztowego niemiecko-austriackiego, należących urzędów pocztowych w innych krajach zaś tylko nasze agencje, za których pośrednictwem (zob. niżej) można także przysłać ogłoszenia do ekspedycji. Dzienn. Poznańskiego.

Reklamska

nadawano redakcyi nie wracając się i będą niestopione.

AGENCYURY DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:
 W Wroclawiu: **Kary & Przedoek**, Schuhbrücke 7 i **Jenke & Sarnighausen**, Junkerstrasse 12. — W Lwowie: **Ignacy Herook**, ulica Hallicka 240. — W Szwajcaryi: **Haasenstein & Vogler** w Bazylei. — W Paryżu (przyjmując przedpłaty): **Librairie du Luxembourg**, Rue de Tournon No. 6 i **Mr. L. Ploński**, 20 Rue des Tournelles. — W Brukseli: **Dubois**, directeur des salons de lecture Galerie de la Reine 10. — W Londynie: księgarnia **H. Bender**, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Agencje do przyjmowania ogłoszeń:** Na całą Francją w Paryżu: pp. **Havas, Lafitte, Bullier & Comp.** Place de la Bourse, nr. 8. — W Berlinie, Hamburgu, Frankfurcie n. M. i Wiedniu: **Haasenstein i Vogler.** — W Lipsku: **Eugeniusz Fort.**

POZNAŃ, 12 maja.

Przeciwnicy od stóp do głów uzbrojeni stoją naprzeciw siebie, obaj groźni i milczący, z dłońmi opartą na rękojeści oręża; żaden przecież nie dobywa miecza z pochwy, ale śledzi bacznym okiem ruchy przeciwnika, by jeśli tenże da hasło do walki, gotowym być do odporu. Za głównymi zapasnikami stanął szereg giermków także uzbrojonych stalą i bronią w ręku, czekając chwili, w której obrzemy rzucą się na siebie. — Takie wrażenie robią dzisiaj na nas Prusy i Austria, a za nimi Saksonia, Bawaria, Hanower, Wyrtemberg i inne mniejsze państwa niemieckie. — Ależ przyjrzyjmy się bliżej tym uzbrojonym rzeszom.

Cała armia pruska jest już zmobilizowana, tak że obecnie wedle obliczenia Bresl. Ztg stanąć może pod broń: 243 batalionów piechoty wynoszących okrągło 343,000 ludzi, 10 batalionów strzelców w sile 10,000 ludzi, 116 batalionów piechoty landwery pierwszego powołania w sile 58,000 ludzi, 81 batalionów uzupełniających w sile 81,000 ludzi, 10 uzupełniających kompanii strzelceckich w sile 2000 ludzi, które to ostatnie oddziały jeszcze wzmoconiemni być mogą. Piechota zatem pruska przedstawia siłę niepospolitą 394,000 ludzi. Oprócz tego liczy jazda 63,000 ludzi, artylerja polowa i forteczna 37,000 ludzi, 15,000 koni i 3714 dział, oddziały pionierskie liczą 10,000 ludzi, bataliony pociągowe 11,000, wojskowi poza linią bojową zostający, jako to doktorzy, służba ambulansowa, rzemieślnicy itd., dochodzą liczby 10,000 ludzi. Nie dość na tem: drugie powołanie landwery dostawia 120,000 ludzi i 22,000 koni; słowem armia pruska w dzisiejszym stanie przedstawia, jeśli powyższe liczby zgadzają się z rzeczywistością, siłę 645,000 ludzi, 100,000 koni i 3714 dział, nie licząc nadto oddziałów pontonierskich i służby polowej. Cała ta masa na cztery mniej więcej, jak się zdaje, podzieli się części, z których dwie główne staną w Śląsku i w prowincyi saskiej, z dwóch trzecich jedna nad Renem, trzymając w szachu środkowe Niemcy i w obserwacyi granicy francuskiej; druga zaś, zapewne najmniejsza, na północy państwa naprzeciw Hanowerowi, przeciw któremu, o ile sądzić można z Nordd. Allg. Ztg, Prusy są mocno oburzone, iż głosował w Frankfurtu za wnioskiem p. Beusta, dziś zaś się zbioroć widocznie w celu połączenia się w razie wojny z austriackim korpusem w Holszynie.

Siły armii austriackiej mniej dokładnie są nam znane, reprezentuje ona przecież wedle zgodnych doniesień wszystkich dzienników nie mniej poważnie od pruskiej cyfry, a nawet ma być od niej znacznie większą liczebnie. Armia cała także jest już zmobilizowana, a jak Staats. Anz. pruski zaręcza, przygotowane są pociągi na kolejach żelaznych austriackich w ten sposób, że każdej chwili mogą być przetrzone korpusy z miejsca na miejsce. Austria posiłkowana przez mniejsze państwa niemieckie, zamierza podobno główną siłę pod wodzą najdzielniejszego generała swego, feldzeugmeistra Benedeka, wrócić przeciw Prusom. Nad armią w Weneckim obłą już dowództwo arcyksięcia Albrecht, pod nim zaś otrzymują komendy arcyksiążęta Karol Ferdynand i Wilhelm, którzy w tych dniach wyjechali do Wrony. Korespondencya wczorajsza z Lwowa jako też dzisiejsza z Krakowa i Wiednia podają bliższe szczegóły zbrojeń austriackich i militarne ruchy w obszernem cesarstwie austriackim. Szczegóły te uzupełniamy następującą korespondencyą z Królewogrodu (Koenigsgratz) do Koeln. Ztg. Brzmi ona:

Królowygród, 8 maja. Mała twierdza królowogrodzka miała być zupełnie zniszczoną a wały jej zrównane, gdy nagle przed dwoma tygodniami nadszedł rozkaz z Wiednia, ażeby w 2000 robotników natychmiast rozpocząć prace około usypania nowych okopów. Toż samo dzieje się w silnej twierdzy Józefstadtzie, która po Olomuńcu jest główną przeciw Prusom zbrojownią. Dziś zapowiedziano wszystkim mieszkańcom obu tych miast, ażeby ci z pośród nich, którzy nie są zaopatrzeni w żywność na trzy miesiące, lub też mie-

szkają na wyższych piętrach domów, skoro tylko wezwanie otrzymają, natychmiast miasto opuszczali. Ruch wojenny na wszystkich dworcach czeskiej kolei jest nadzwyczajny, częste pociągi odwozą bezustannie czeskich urlopników do rozmaitych pułków we Włoszech; natomiast przywożą daleko liczniejsze oddziały Włochów, Węgrów i Polaków ku pruskiej granicy; za nimi prowadzą tysiące koni, bydła na rzeź, długie szeregami wozy z mąką i paszą przeznaczoną do twierdzy czeskiej. Archiwa i kasy z Fragi wywieziono do Budziejowic (Budweis). Osm pułków huzarów węgierskich w sile 6000 koni stoi o trzy dni marszu od pruskiej i saskiej granicy. Jutro przyłączyć się mają do nich dwa pułki ułanów, z Węgier przywiezione; dość, że gdzie się obrócić, wszędzie zbrojenia pospieszne i ochoczy gwar wojenny.

Z mniejszych państw niemieckich Saksonia najpierw zapewne wystawioną będzie na krwawą walkę. To też armia saska z pospiechem gotuje się do niej, oparta o obronne pozycje Koenigssteini i Pyny, i mając za sobą na pograniczu Czech w Aussig i Bodenbach pułki austriackie w rezerwie. Do Koeln. Ztg piszą między innymi z Dreznia: „Dwór rozpuścił już część służby dworskiej, część zaś postawił na pół płacy. Srebra rodziny królewskiej zapakowano na wozy, które gotowe są każdej chwili do odjazdu. Urzędnicy kasowi dostali stosowne rozkazy, dokąd z pieniędźmi mają się cofnąć. Do umontowania kolumn ruchomych bagażów i amunicji potrzeba jeszcze 1600 koni, których zakupno nakazano. Kupiono zaś już 2400 koni. W 150 wozach zapakowano ostre naboje dla piechoty. Wozy odchodzą ztąd do Annabergu, dokąd i inne ryzantunki wojenne ciągle są wysełane. Wykomenderowano już kompanie robocze do ścięcia drzew około Koenigssteini. Równocześnie zbiera się pod Bodenbach korpus austriacki, który każdej chwili wkroczyć może do Saksonii. Żołnierzom obwieszono, że Saksonia zmuszona jest wejść w sojusz z Austrią, aby ratować swe posiadłości, mocno zagrożone przez Prusy.”

Armie bawarska, wyrtembergaska i hanowerska także pospiesznie uzupełniają swe szeregi, zakupując konie, ściągają urlopników i rezerwy. Pod Mühlacker w Wyrtembergii ma zebrać się VIII korpus związkowy; w Hanowerze zaś w okolicy Stade koncentruje się podobno hanowerski 12tysięczny korpus, który zdaniem Nordd. Allg. Ztg zagraża Prusom odcięciem w razie wojny komunikacyi z prowincjami nadreńskimi.

W ten sposób mniej więcej przedstawiają się pojedyncze w Niemczech obozy, które ogółem nieledwie dwa miliony liczą zbrojnego i gotowego do walki żołnierza. Tymczasem dyplomacya pruska nie zgadzając się wprawdzie na kongres, ani na jakkolwiek ustępstwa, usiłuje dość oczywiście przeciągnąć jeszcze nieco wybuch katastrofy. I tak na depeszę austriacką z 4 maja, bardzo wzięcie i energicznie, jak wiadomo, napisana, zdecydował się hr. Bismarck dać odpowiedź, a choć w niej odrzuca propozycje wiedeńskie, mimo to, jak zaręcza B. B. Ztg, wyraża życzenie dalszych układów na mocy ze swej strony uczynionych przedstawień. — Na drugą depeszę hr. Mensdorffa w sprawie księcia nadełbiańskich, która wywołała taką wrzawę w dziennikach berlińskich, dotąd nieodpowiedziano w Berlinie, co się tłumaczy potrzebą głębokiego namysłu, jakiego kwestya ta, wedle Staats. Anz. wymaga. — Słowem, od dwóch dni daje się spostrzegać w sporze austro-pruskim pewna stagnacya. — Usposobienie mimo to w Berlinie, mianowicie w kołach finansowych, jest nader rozdrażnione. Wczoraj obiegały tam tysiączne pogłoski, między innymi o wyjeździe hr. Karolyego, manifeste królewskim do ludu, dymisy hr. Lippe a zastąpieniu go p. Bernuthem, wydaniu ogólnej amnestyi dla przestępstw politycznych i prasowych i t. p., z których żadna się dotąd niesprawdziła. Postawa Hanoweru nieprzyjazna Prusom, nie ma także wywarła w Berlinie wrażenia. Oprócz tego zajęta była publiczność nowymi wyborami, które wedle prawa najdalej do dnia 8 lipca nastąpić powinny, tą razą zaś daleko rychłej zapewne będą uskutecznione. Partya liberalna obawia się okrojonych pod pozorem stanu wojennego i dziś już czyni wysiłki, by

opinią zjednać na rzecz dawniejszej izby, podczas gdy stronnictwo przeciwne nie małych bezpartyjnych dołoży starań, by nowa izba przyjazna była rządowi.

Co się tyczy polityki ogólnej, ta chwilowo przycichła. Projekt kongresu się prawie całkiem rozwiął, nie napotkawszy przychylnego u mocarstw europejskich przyjęcia, słowa zaś cesarza w Aukerre przebrzmiały już, choć pozostawiając głębokie w pamięci gabinetów ślady. — Kwestya Naddunajska i w zawieszaniu, jednakże zdaje się, że w istocie książę Karol Hohenzollern przyjmie koronę i skrupułem konferencyi w ten sposób zadoseć uczyni, iż wykaże, że jest naturalizowanym Rumunem, co podobno dla przezorności już przed miesiącem uczynił. — Wszystkie banki podwyższyły dyskonto, a baron Rotszyld frankfurcki zmobilizował podobno pułki swych sreber, które osobnym pociągiem, szacowanym na 5 milionów guldenów, w tych dniach przybyły z nad Szprowy, gdzie dotąd w bankach królewsko-pruskich przebywały, nad Men, aby bezpieczniejsze w czasie burzy zająć stanowisko.

O zbrojeniach włoskich znajdzie czytelnik wyczerpującą szczegóły w korespondencyi z Florencyi, poniżej zamieszczonej.

Wiadomości rządowe.

NPan raczył nadać rzeczywistemu tajemnu radcy i dyrektorowi w ministerjum domu królewskiego Obstfelder, order czerwonego orła pierwszej klasy z liściami dębowem.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Kraków, 9 maja.

(?) Od kilku dni miasto przybrało pozór całkiem wojenny. Codziennie przybywają koleją żelazną znaczne oddziały wojska i po krótkim spoczynku wyruszają dalej, z pewną nawet ostentacyą, bo po większej części z towarzyszeniem muzyki wojskowej i w orszaku odprowadzającej je gawiedzi. Tłumy żołnierzy snują się po ulicach nieznanym sobie i dopytują się przechodniów o wskazówki pewnych ulic lub domów. Masa urlopników napływająca z każdą chwilą, gromadzi się przed gmachem komendy werbowniczej dla otrzymania rzyzunków i w okagmieniu zmienia się w wywieszonych żołnierzy. Duch pomiędzy wojskiem panuje jak najlepszy. Często słyszeć można na plantacyach śpiewy żołnierzy przechadzających się grupami łączącymi się spójnią wspólnęj narodowości; tu Włosi, tam Węgry, Czechy, Kroaty, a nawet i „jeszcze Polska niezginia!” zabrzmia chorem nierzaz z ust ludzi, których okrywa mundur austriacki.

Przed paru dniami nadszła tu pułk piechoty arcyksięcia Ferdynanda, który długo stał załogą we Lwowie. Jak się zdaje zostanie on tu dla wzmocnienia dotychczasowej załogi tutejszej, składającej się z pułku piechoty arcyksięcia Józefa, 4 batalionów pułku księcia pruskiego i 3 kompanii piechoty pułku hr. Rosbach. Dwie dywizye huzarów pod nazwą cesarza Mikołaja rozstawione są w okolicy. Spodziewane jest również lada chwila przybycie dwóch pułków artylerji, a nawet dużo jeszcze silniejsze w danym razie wzmocnienie siły zbrojnej, co przy łatwości komunikacyi kolejami nie długiego potrzebuje czasu.

Magazyny prowidują się w znaczne bardzo zapasy żyta, mąki, owsa, siana, a nawet wina, którego 1000 beczek umieszczonych być ma częścią w piwnicach zamkowych na Wawelu, częścią w piwnicach pojezuickich pod gmachem tarasowanych sądów przy św. Piotrze, umyślnie w tym celu w ostatnich dniach restaurowanych. Kłasztor panien Norbetanek na Zwierzyniec przeznaczony jest na lazaret, a zakoniomcom zapowiedziano, aby się na czas potrzebny do innego klasztoru w mieście przeniosły. Również wzięte będą na lazarety domy w dziedzińcu klasztoru Wszytek na Plasku, zamieszkałe przez pobożne kobiety świece, szukające schronienia przed wrzawą miasta.

Roboty fortyfikacyjne postępują z potrojnym spiechem. Dziennie, nie wyjmując świąt, pracuje teraz

około nich przeszło 6000 ludzi. To też dzieła warownicze wynurzają się jakby cudem; gdzie wczoraj było puste pole, dziś piętrzą się góry szanców, gdzie były domy, dziś jakby pochłonięte w ziemię, ustępują miejsca nasypom mającym łączyć nieprzerwanie w jeden łańcuch cały system obrony. Szczególniej ta metamorfoza, jakby w dzień po topocie, uderza w północnej stronie miasta. Gdzie niegdyś stał piękny szwajcarski dom w wspaniałym ogrodzie Siemińskiego, który w same kwiaty i drzewa włożył parę kroć stotysięcy złotych, teraz śladu niema gdzie był dom, gdzie był nawet ogród, gdyż najkosztowniej drzewa wycięto i tylko coraz wyższy wał przetrzyna pustkę. Obwód fortyfikacyjny objął już całe miasto, około którego w właściwych odstępach piętrzą się kilkanaście warowni, najeżonych już działami, których ma być około 700 sztuk i załudnionych wojskiem. Najbardziej zażwiawia niewiedzieć kiedy powstały fort i ogromne szaniec z przodową parolą na kilkaset kroków przed dworcem kolei żelaznej, których głębokie fosy opalisadowane. Podobno i ementarz przyległy ma ustąpić miejsca systemowi warownicznemu, lecz dowodzący generał Rzykowski ma na sercu niszczenie posmiertnych pamiątek, zanim ostateczna tego wymagać będzie potrzeba.

Nadeszła dziś wiadomość o zamknięciu dla podróży granicy pruskiej w Mysłowicach, spowodowała wysłanie ztąd kilku batalionów nad granicę, które dziś w południe wyruszyły przy odgłosie muzyki. Zamknięcie to, przerywające komunikacyę między krajami niebędącemi do tej chwili jeszcze w wojnie z sobą, między krajami, których postawie wzajemnie nie opuścili jeszcze swych posad, zadziwiło nas niepomaha, wszak póki pierwszy strzał nie padnie, zawsze jest jeszcze szansa zgody.

Słychać, że wojsko rosyjskie zbliża się także ku granicy krakowskiej; będzie to zapewne korpus obserwacyjny, strzegący przy ruchach wojennych nienaruszenia swej granicy.

Wśród tej z każdym dniem coraz bardziej wzrastającej niepewności, zalegają całkiem odległe sprawy domowe, a może też i ci, coby radzi jak najdłuższy status quo utrzymać, radzi temu pretekstowi zwłoki. I tak np. przeszło miesiąc już minął, jak statut dla miasta został przez cesarza sankcjonowany, a nikt dotąd kwestyi tej nieporuszył, kwestyi nader ważnej i plodnej w następstwa. Równie zdaje się, że i owo zawiazanie się komitetu dla obmyślenia środków podać się mających wydziałowi krajowemu, a dających odpowiedzienia zubożającego miasta, w tej chwili przez wyniesienie władz bardziej jeszcze w swym materyalnym bycie zagrożonego, że owo zawiazanie się komitetu powtarzam, spełznie na niczem, jak wiele rzeczy, którym pora przeczwania, a energia ich niepopiera.

Wiedeń, 10 maja.

Dziś najważniejszą wiadomością dochodzącą nas z Frankfurtu i Berlina. Łatwem było do przewidzenia, że wniosek saski otrzyma większość głosów na posiedzeniu reprezentantów Związku niemieckiego; trudniej jednak powiedzieć, czyli postanowienie, „żeby zażądać od Prus deklaracyi co do uzbrojenia i przygotowań wojennych, a ewentualnie zastąpić Saksonią od napadu większego mocarstwa” doprowadzi do praktycznego rezultatu. Tu się cieszą czy ludzą nadzieję, że Prusy nie będą miały teraz odwagi przekroczenia granic Saksonii.

Powołanie sejmiku pruskiego do czynności w momencie tak krytycznym, jak obecny, daje dużo do myślenia. Niektórzy oceniają ten krok w duchu pokojowym. Powiadają, że p. Bismarck czuje i wie, że większość narodu oświadczy się przeciw jego polityce i przeciw wojnie. Łatwem mu wtedy będzie cofnąć się z honorem i poprzestać na lada jakich ustępstwach Austrii. Inni są zdania, że się uda rządowi pruskiemu większość reprezentacyi przekonać o skuteczności i wielkości swych zamiarów co do dalszych kroków i że ta się podzieli z ministerstwem odpowiedzialnością.

W każdym razie postanowienie powyższe podniesie ducha i doda odwagi centralistom niemieckim w Austrii. Ta partya ciągle marzyła o parlamencie ogólnym i wma-

Literatura zagraniczna.

II.

Geschichte der preussischen Politik, von Johann Droysen III Theil, II Abtheilung. — Der Staat des Grossen Kurfürsten. Leipzig 1863.

(Ciąg dalszy.)

Od czasu owego ślubu królewskiego we Lwowie było ogólnem mniemaniem, że król przyrzekł uroczyście wytychnąć mieczem i ogniem wszystkich heretyków; wszędzie urządzili popi (Pfaffen) i mnichy; aż do luterskich miast Prusy sięgały ich związki. Jakże tedy nie miał Karol Gustaw ogłaszać światu, że tylko dla opieki ewangelij walczy przeciw papistom? (Zaiste wyborna logika i moralność pana Droysena!) Z bezwzględna surowością postępował przeciw duchowieństwu, przeciw klasztorom i ich dobrom, przedewszystkiem przeciw jezuitom; żądał także od elektora, aby ich z Braniewa (z Warmii, a więc nie z posiadłości elektorskich) wypędził. Upomnienie elektora, aby rzeczy nie doprowadzał do ostateczności, odrzucił bezwzględnie. W jego oczach byli senatorowie, magnaci, księżki, szlachta, którzy mu jako protektorowi zaprzysięgli wierność, niczem innym, jak buntownikami. Gdy postanienie coraz groźniej wzbraniało; gdy groźna odezwa do opornych buntowników (w nb. frazes pana Droysena, „nie Karola Gustawa), aby powrócili do posłuszeństwa, pozostała bezskuteczna, rzucił w kraj polski straszliwy dekret z 18 maja następującej treści: Poddanemu każdego buntownika, bądź to na wsi, bądź w mieście, ma być wolno namordować swego pana; skoro przyniesie jego głowę, ma poddać się dla niego i dla jego następcy być zniszczonym; dobra panów mają się stać ich własnością itd. A więc do wojny religijnej jeszcze i wojna niewolników. — W Królewcu, pod okiem elektora, przyszło do wybuchów dzikiej wściekłości. Było tam jeszcze naówczas więcej niż 6,000 Polaków; zapomnieli zapewne, że tu przebywali jako wrogacy; im więcej szczególnie ich króla wzrastalo, tém du-

mniejszymi stawali się. W ostatnich dniach maja rozposzczelnia się wieść, że mają zamiar podpalić miasto we wtorek po świątkach, że się trzeba pospieszyć z rozbrojeniem tych niebezpiecznych ludzi; 1 czerwca zaczęło popółstwo tych i owych z pomiędzy nich zaczepiać, łamać im szable, rozdzierać suknie. Usiłowania oporu, krzyk i dobywanie szabli ze strony przybiegających na pomoc, ich groźna postawa około katolickiego kościoła popchnęły tłum do ostateczności; zrobiono formalny szturm na kościół, wzięto go i zabowano; następnie wyłał się rozruch na domy polskich panów, które szturmowano i zabowano podobnie. Z trudnością tylko położyło energiczne (?) wystąpienie wojska tej dzikiej scenie koniec; a elektor, chcąc katolickim potentatom pokazać, że nie ma zamiaru puszczać bezkarnie podobnych gwałtów, kazał winnych ściśle poszukiwać. Jest jednak rzeczą aż nazbyt prawdopodobną, że owi Polacy knowali bardzo niedobre zamiary; podskarbi litewski Gosiewski, który odgrywał dotychczas w Królewcu rolę odpowiednią swemu stanowisku, umknął nocną porą, a następnie nadeszło pismo od Jana Kazimierza, aby go wyłomaczyć, że złamał dane elektorowi słowo. Zaraz potem (18 czerwca) przybył do Królewca łowczy litewski Maidel, także jeden z owych świeżo nawróconych do wierności, na ten raz z królewskim poleceniem do elektora, aby powrócił do obowiązku i wystawił swój obowiązki, lenniczy kontyngens; równocześnie przywoził pisma do stanów księstwa pruskiego, które ich uwalniały od przysięgi wierności dla elektora. W skutek tego był już ze strony elektorskiej napisany rozkaz, powołujący posła do osobistej odpowiedzialności. Elektor poprzestał jednakże na poleceniu swym radzcom naczelnym, aby pismo króla polskiego do stanów zatrzymali, a nad postępowaniem Maidla troskliwie czuwali. Lecz czyż można było wiedzieć, co dotąd działało? i czyż podobne naduzywanie dyplomatycznych misji do wywołania zdrady i buntu, nie było równie złem, jeśli nie gorszem od szwedzkiego manifestu z 18 maja? Zaprawdę, był wielki czas, aby wojnie prowadzonej w ten sposób i popychanej w coraz dziksze koleje, położyć koniec. Już nawet sprawozdania z frankfurckiego zjazdu deputacyjnego pokazywały, jak dalece

w granicach Rzeszy namiętność religijna była bliską wybuchu w jasnych płomieniach, jak mianowicie katolicy unikane zwykle dzieło ogólnej obrony popierali i na cesarza nalegali, aby zagrożonej sprawie kościoła należyta dał pomoc. — Otóż próbka zamiłowania prawdy historycznej i stanowiska moralnego i politycznego pana Droysena. Nie jest grzechem według niego, gdy Karol Gustaw napada bez żadnego powodu Polskę, gdy niszczy jej łąny, gdy rozkiełnuje we własnym interesie najmłodszego namiętności ludu; nie jest dalek grzechem według niego, gdy elektor brandenburski łamiąc najuroczystsze przyrzeczenia i zobowiązania, w widokach własnej spekulacyi podaje Szwedowi rękę; ale jakże ciężkim grzechem w jego oczach, że się Polska broni napadom nieprzyjaciela, lub że król polski korzystając ze swej prerogatywy naczelnego pana, uwalnia od przysięgi Stany Pruskie względem przewierczonego lennika! — Traktat malborski z 25 czerwca 1656, pięćdziesiąt ostatecznie przymierze elektora z królem szwedzkim ze szkoda Polski, jest tedy w oczach autora nie tylko faktem zgrzesności, ale co więcej sprawiedliwości i moralności politycznej. — Następnie potem ciekawy ustęp w dziele p. Droysena o działaniach wojennych Karola Gustawa wspólnie z elektorem brandenburskim, a mianowicie opis owęj pamiętnej bitwy warszawskiej, w której Polacy, — zadawszy poprzednio klęskę Wittenbergowi i odebrawszy mu stolicę Polski, — ponoszą sami bardzo nieszkodliwą klęskę a Szwedzi i Brandenburczycy odnoszą bardzo kosztowny i bezpołny triumf. Opowiadanie autora byłoby tu dość interesującym, gdyby sobie nie był przedsięwziął systematycznie mnożyć przynajmniej przez trzy sił polskich, a dzieląc przynajmniej przez dwa sił prusko-brandenburskich, i gdyby nie wynosił trochę nad miarę, zwykłą nawet dość bezwstydnym panegirkiem, waleczności i zręczności króla szwedzkiego i elektora brandenburskiego. Zresztą zmusza wcale nie stanowczy rezultat trzechdniowej bitwy i późniejszy przebieg wypadków autora do przykrego dla siebie przyznania, iż i Polacy bili się z nieporównanem meztwem i że przegrana warszawska nie złamała wcale ich ducha. Do podobnego wyznania zmusza właściwie autora sam elektor, który

z nieporównanym, jasnowidzącym instynktem widzi właśnie w skutec bitwy warszawskiej widoczną klęskę i zgubę Szweda i korzystając oddał z położenia rzeczy, nie postępuje już niewolniczo za jego rydwanem, ale oswsem wyszukuje go już tylko bezwzględnie i bez ogródki na własną korzyść. Zwygostwo odniesione troszeczkę później przez Gosiewskiego nad Szwedami i Brandenburczykami pod Prostkami, gdzie w ręce polskie wpadł przewierczy książę Bogusław Radziwiłł, wielkorządca elektorski w Księstwie Pruskim, jakkolwiek powetowane do pewnego stopnia wygraną brandenburską pod Filipow, objawiało wzrost sił i przewagi polskiej, zamieniacę zarazem upadek szwedzkiej. Jan Kazimierz przez Gosiewskiego utrzymującego, jak widzimy z dzieła p. Droysena, pilną i zabiegłą korespondencyą dyplomatyczną z elektorem; car Aleksy Michajłowicz, Karol Gustaw narzeszcie, — wszystko to ubiegało się w owęj chwili o przymierze elektorskie, w równym prawie stopniu wszystkim potrzebne. Gosiewski mianowicie ofiarował elektorowi w imieniu Jana Kazimierza zupełne przebaczenie za czyn dokonany felenii, a nadto kilka starostw na Pomorzu. Elektorowi nie wystarczała jednakże ta ofiara, a prócz tego nie była mu też jeszcze naówczas tak widoczną i niewątpliwą przewagą Polski. Wolał więc wejść w targi z Karolem Gustawem, który mu też w traktacie labiańskim z 20 listopada 1656 ustąpił na niezalezną i niezaprzeczoną własność Księstwa Pruskie. — Jak dalece następnie razem ze słabnącą mimo pomocy Rakoczego fortuną szwedzką, słabła przyjaźń elektora dla Karola Gustawa; jak się znalazły dla elektora ostateczne powody do wyłomczenia tego składu, do niedawnego; co dopiero sprzymierzence, jak narzeszcie z ukazaniem się posiłków austriackich na teatrze wojny, uznał elektor za rzecz stosowną i konieczną odstąpić stanowczo Szweda, a kazać sobie wynagrodzić niebaczną Rpliętę nowo to odstępowu uznaniem swej niezależności. . . w Prusach Książęcych, w starostwie Drahmiskim, w księstwach Lemburskim i Batowskim przez traktaty bydgoskie i welawskie, rzecz powszechnie wiadoma. Z tego wreszcie łatwo się domyślić, że p. Droysen ze swego stanowiska oficjalnego historyografa branden-

wiała w ministerium Belarediego, że rada szepcząca (engerer Reichsrath), w której przeważa żywość niemieckiego biurokratyzmu, doda mu siły i powagi moralnej. Ministerium nie myślało i nie myśli pójść za radą swych antagonistów politycznych, wiedząc z góry, że ci, którzy są za hegemonią uświęconą patentami lutowemi, nie mogą być jednocześnie za równoprawieniem politycznym innych narodowości, które się — choć w teorii — datują od wydania patentu wyższego.

Być może, iż ministerium w obecnych okolicznościach zmodyfikuje swój program i że ze wszystkich prowincji zwoła delegatów ad hoc wybranych z sejmów krajowych; o zwolnieniu zaś rady państwa schmerlingowskiej mowy być nie może, bo nie dałaby się dziś złożyć i nie odpowiedziałaby celowi. Wiem z pewnością, że Czeszy nie przybyliby do Wiednia, a możeby i inni poszli za ich przykładem.

Z Włoch tymczasem donoszą o zbrojeniu się ciągłym, mianowicie o tworzeniu legionów ochotników pod dowództwem Garibaldeggo. Nazwisko to jest programem nieprzypuszczającym tranzakcyi.

W Austrii przygotowania wojenne idą pospiesznie. Posuwają się piechota i konnica ku granicy czesko-szląskiej. Artylerji jeszcze mniej ruszono z miejsc etapowych, ale powiadają, że dostateczna ilość armat jest przyrządzona po forteczech czeskich. Pułk artylerji polowy, w Wiedniu konsystujący, przygotowany do wymarszu; za parę dni po zakończeniu zostanie wszystkie przyrządy, i oczekiwać będzie rozkazu do wymarszu. Kolej północna dostała wiadomienie, że powinna mieć na pogotowie wagony frachtowe w wielkiej ilości.

Co do pułków, przeznaczonych do formowania armii przeciw Prusom, to składać się będą z różnych narodowości, tylko nie z Włochów i Kroatów. Dla czego Kroatów, mianowicie wojska Pogranicza, używają teraz przeciw Włochom, nie wiadomo, kiedy w r. 1851 ich w pierwszej linii wysuwano ku granicy pruskiej.

Słyszałem, ale tego zapewnić nie mogę, że między Węgrami zauważano, jeśli nie sympatya, to przynajmniej dwuznaczne i uosobione tolerancja, jeśli mowa o walce przeciw Włochom; a odwrotnie zażyłość i niezwykły zapach, jeśli mowa o Prusakach.

Prócz komendantów najwyższych, arcyksięcia Albrechta i Benedekta, przeciw Włochom i Prusom, komendanci dotychczasowi są tylko dowódcami prowizorycznymi (Interims-Kommandanten). Mianowanie stanowcze nastąpi dopiero po wybuchu wojny na radzie ad hoc wojskowej pod prezydencją cesarza.

W Czechach już i w większych miastach koszary nie wystarczają. W Pradze wezwano właścicieli domów, aby przygotowali kwatery dla żołnierzy, którzy przybędą i tam pozostać mają. W Królowymgródzie (Königsgrätz) kazano mieszkańcom zaopatrzyć się w żywność na trzy miesiące.

Tak tu jak w Gracu i Pradze mnożą się projekta formacyi ochotników.

Wanderer otrzymał telegram ze Lwowa, którego powiada, że „Wydział sejmowy postanowił wystawić pułk ułanów na koszt kraju.“

Nie chcę temu wierzyć z dwu przyczyn; raz, że fundusz krajowy i tak przeciążony, że na potrzeby produkcyjne nie znalazło się grosza — jak z posiedzeń sejmowych przekonać się można; — a powtóre, że trudno przyjąć, żeby kilku członków składających wydział sejmowy wzięło odpowiedzialność na siebie za wielkie wydatki włożone na kraj, a które więcej demonstracyjną jak realną miałyby wartość.

O podobnych demonstracjach w Węgrzech nie słychać.

Ważniejszą byłaby wiadomość, gdyby się sprawdziła, jedną z tutejszych korespondencji litografowanych. Ta donosi: „Utworzył się komitet z członków „haute finance“ izraelskich i kupców izraelskich, który ma na celu zbierać dobrowolne składki między swoimi i takowe ofiarować rządowi jako datkę niepowrotną na cele wojenne.“

Czy prawda, nie wiem; ale to pewna, że bankierowie i grosiści wiedeńscy mogliby w połączeniu z kolegami w Bernie, Pradze, Peszcie, Tryeście, ogromne złożyć sumy na odtarż ojczyzny — która ich zbogaciła.

Paryż, 7 maja.

M: — Wypadki zastępują noty dyplomatyczne: od kilku dni jak się zdaje, dyplomacya zaniechała już interwencji pokojowej, zostawiając losy przyszłości w ręku belony. Każde dzień przynosi wciąż nowe wiadomości o uzbrojeniu wzajemnych państw zwaśnionych, o poruszeniach wojsk, a chociaż jeszcze działa niezagrzybiały, wszystkie otrzymywane depesze i korespondencje podobnie są do biuletynów wojennych, niż do zwyczajnych sprawozdań. Jeszcze od czasu do czasu zjawia się w dziennikach artykuł rozumowany o powodach zatargu, wykazujący, że daleko właściwiej byłoby zakończyć spór drogą pokojową, lecz w samym już tonie artykułu widocznym jest, że nie płynie on z głębokiego przeświadczenia, że

burgskiego, w całej tej nowej robocie elektora znajduje tylko nowy przedmiot dla entuzjastycznych frazesów i pokrytych doktrynerską gadaniną uwielbień. Co i wszakże mniej wiadomą rzeczą, to że właśnie w chwili owych traktatów welsko-bydgoskich znalazła się tu i owdzie szlachta polska, pragnąca połączenia z Brandenburgią. Tak przynajmniej twierdzi p. Droysen. „I od szlachty wielkopolskiej przychodziły propozycje. Kiedy właśnie ztamtąd Nowa Marchia i Księstwo Króśnieńskie były niszczone rabunkiem i pożogą, dała znać szlachta polska i kaliska wdowie elektorowej w Króśnie, żeby się chętnie zgodzono na elektora jako pana, gdyby im tylko pokój przywrócił, ponieważ nie chcieliby się dostać ani w szwedzkie, ani w inne ręce; żądają tylko gwarancji, aby nie wyciągano z nich kontrybucyj i nie nakładano im do kraju werbowanego zkadąd żołnierza.“ — Od kogo propozycja podobna wychodziła, o ile była zbiorową czy tylko indywidualną manifestacją; czy nie wychodziła czasem od licznych dysydentów wielkopolskich obawiających się odwetu za niedogodności i zdróżności popelnione na Polakach i katolikach w czasie wojny, — na te wszystkie pytania nie odpowiada dyskretna brandenburska profesora Droysena. — A teraz inny jeszcze fakt, będący dla nas dotąd nierozwiązaną zagadką z tejże samej epoki. Otóż, nie ma najmniejszej wątpliwości, że w całej Polsce było ogromne rozdzielenie przeciw elektorowi, że Austriya popierała go słabo, że Szwecya go popierać nie mogła, że wreszcie własne jego siły były w pamiętnym roku 1657 tak dalece podzarpane, iż o skutecznym opozycie przeciw rozjątrzonyj Polsce ani myśleć nie mógł. — Jakże tedy wyłomaczyć sobie ową szczególną laskawość Polski dla elektora, jakże sobie wytłomaczyć, że z jej strony nie tylko nie nastąpił czyn zemsty i odwetu, ale przeciwnie nawet uznanie niezależności księcia pruskiego wraz z ustąpieniem Drahimaa, Butowa i Lemburga? — Fakt ten niezmiernie zagadkowy nie znajduje też rozwiązania i wytłomaczenia w dziele Droysena, który, jak już mieliśmy sposobność zauważyć, posiada z prawdy historycznej właśnie tyle tylko, ile mu do różnych założeń jego potrzeba; natomiast tracamy tu przeciw oskarżówce,

nie wierzy, aby mógł być użytecznym wyjaśniając kwestyę lub wpływając na opinię publiczną, lecz jest tylko zadyszczonym głosem sumienia dziennikarskiego.

Nawet Monitor raczył wczoraj po raz pierwszy stanowczo przemówić i oświadczyć niemal urzędowo, że wojna jest nieuniknioną.

Wszystkie jednak wiadomości otrzymywane z Włoch, Prus i Austrii, błędą co do swej doniosłości, w obec mowy cesarza mianej wczoraj, na konkursie regionalnym w Auxerre.

Mowa ta, chociaż bardzo krótka, wielkiego jest znaczenia, tąd bardziej, że wyrazy podobne, spadające z wzyń tronu i to w chwili tak stanowczej, mają charakter programu politycznego.

Jeszcze dni kilka temu p. Rouher musiał się ograniczyć ogólnikami polityki pokojowej, szczerzej neutralności i swobody działania. Dziś widocznie przeszedł czas oświadczenia ludowi, na jakich podstawach rząd cesarski zamysła rozwinąć te działania; dla czego tak był dbałym, ażeby niekierować się zadaniem zobowiązaniami uprzedniami; nie wejść w żadne powikłania, któreby stawiając interesa chwili, lub okolicznościowe wysuwając na plan, powstrzymały naturalny bieg wypadków, kępowały loiczny rozwój zasad, w imię których występowała i występuje Francya cesarska.

Mowa cesarza była poniekąd odpowiedzią na przywołanie mera w Auxerre. Challe, który spotykając cesarstwo u wrót miasta i doręczając mu klucze miejskie wspominał, że przed pięćdziesięciu laty cesarz Napoleon I, z równym zapałem był w tym mieście przyjeździe, że nigdy nie zapominał tego, i że nawet w pamiętniku ze s. Heleny, znajduje się o tym wspomnienie, — i zakończył zwykłym w takich razach zaręceniem o niezłomnym przywiązaniu mieszkańców tego miasta, które umie być wiernym w złą i dobrą godzinę tym zasadom, które cesarstwo dla przyszłości Francji przynosi.

Na takie przemówienie cesarz odpowiedział następująco:

„Spostrzegam z pociechą, że wspomnienia pierwszego cesarstwa nie wygasły w waszej pamięci. Wierzę, że mi, zem odziedziczyli po protoplastach naszej rodziny, że same uczucia dla tej ludności energicznej i patryotycznej, która podtrzymywała cesarza w złą i dobrą godzinę.“

Ogrózc tego zaciągnąłem u departamentu Yonne dług wdzięczności, z którego się wywiąże. W roku 1848 on jeden z pierwszych dał mi swoje głosy, wiedział bowiem, również jak i znaczna większość narodu francuskiego, że interesa jego, moimi są interesami i że ja również jak i on miałem wstręt do traktatów 1815, które obecnie chciano by przyjąć za jedyną podstawę naszej polityki zewnętrznej.

„Dziękuję wam za uczucia wasze. Wśród was odycham swobodnie, bo wśród ludności pracowitej miast i wsi znalazłem mi przychodzi prawdziwy geniusz Francji.“

W mowie tej, która będzie miała rozgłos europejski, dwa są główne punkta, na które winniśmy zwrócić uwagę, i dla tegośmy je podkreślił.

Wypowiedzenie opinii cesarza o traktatach 1815 r. nie jest nowością, lecz wielką ma doniosłość w chwili obecnej. Kilka dni temu większość izby przyklaskała mowie Thiersa, który za punkt wyjścia polityki zewnętrznej Francji pragnie przyjąć traktat 1815 roku, oraz użytą zasadę równowagi politycznej, podług której wzrastanie w siły narodu lub państwa innego, jest krzywdą dla Francji, i to tylko dla Francji może być pożytecznym, co się opiera na krzywdzie innych narodów. Wychodząc z tej zasady potępił Thiers pragnienia narodowe Włoch i potępił chęć Niemiec wskrzeszenia jednolitego mocarstwa niemieckiego.

Thiers jest konsekwentnym od r. 1849, gdy za wpływem partji, której on był moralnym przywódcą, wysłane były wojska francuskie do Włoch, zaprotestował on po raz pierwszy przeciwko jednoci włoskiej; od tego czasu powstawał i powstaje systematycznie na wszystkie pragnienia narodów — przeciwstawiając im powagę pargaminów i not dyplomatycznych. Nowe drogi liberalizmu mieszczańskiego, który musi przyjąć swe naturalne upostaciowanie, a mianowicie gorączkowego konserwatyizmu statu quo, bez dawnej buty feodalnej, zniżonej w formie, sponiewieranej we własnej godności, konserwatywnym przekupniów, co dla zachowania drogiego im pokój, zasłaniając się gotowi papierową tarczą dokumentów pleśnią okrytych.

Kilka dni temu, powtarzamy, większość urzędowych przedstawieli kraju przyklaskała tej przesiadkiej sobowótstwu teorii politycznej; lecz w massach, lecz we wszystkich, co miłuje godność narodu, więcej niż chwila korzyści, w tych wszystkich co z wiarą w postanowienie narodu, z głębokim uczuciem obowiązków względem ludzkości, pragną przodkować innym ludom, ale na drodze prawdy i postępu; inne ta rozumnie obliczona na efekt mowa zrobiła wrażenie. — Paryż rzeczywisty, że nieposlednią rolę w tym niefortunnym dla Polski kroku politycznym, grała mądra zkądinąd tak w pomysłach, jak w działaniu politycznym królowa Marya Ludwika. „Spiesz się, pisze pod dniem 27 lipca 1657 siostra elektora z Haagi do brata,“ gdyż czas nagli niezmiernie. Nie mniejszy pośpiech zalecała królowa polska; wszędy — kazała oświadczyć matce elektora w Króśnie, są zadziwieni zaślepieniem elektora, czyż nie widzi, że mu zagraża zgruba, nie ma chwili czasu do stracenia; jest niepodobnym, najostateczniejsze przedsięwzięcia na dłuższy czas zwlekać; Polacy nie chcą słuchać więcej ani o kongresie, ani o mediacji; jeżeli król szwedzki mówi o układach, jest to tylko czystą fanfaronadą.“ — Skazówka ta jest według nas bardzo wymowną. Polska domagała się zemsty na elektorze; różne, nieznane bliżej dworu i królowej Maryi Ludwicy względy zdołały go uchronić i ocalić. Co zaś przylem najszczęśliwsza, to że autor owemu całemu działaniu mającemu za podstawę osobistą życzność dyplomatyczną i wojenną elektora, za cel interesu dynastycznego i osobisty, za głównego sprzymierzeńca niedoświadczony, jeżeli nie niegodziwość mężów stanu polskich, przypisuje głębokie widoki interesu niemieckiego i daleko sięgającej w przyszłość polityki. Tak olbrzymiego nieprawdy i pochlebstwem komplementu nie doznał się jeszcze elektor Fryderyk Wilhelm ze strony żadnego historyka, nie wyjmując nawet bojowego w panegiryczne uniesienia Puffendorfa. — Dalszy ciąg wojny szwedzkiej, polskiej i duńskiej po traktatach welskich i bydgoskich; kosztowna dla Polski interwencya austriacką pod dowództwem Montecuculego; boje w Frusach i na Pomorzu ze Szwedami; pokój Roskildzki i jego zerwanie; ponowna walka w Danii, w której Polacy pod Stefanem Czarnieckim, Brandenburczy pod dowództwem elektora, Austriacy pod dowództwem Montecuculego ukazują się niespodzianie, ku własnemu wzajemnemu podziwieniu jako sprzymierzeńcy, — pomijamy w naszym sprawozdaniu, ponieważ to rzeczy w ogólnych zarysach znane naszej publiczności i ponieważ dzieło p. Droysena na te własne wypadki nowego świata nie rzuca. Natomiast pozwalamy sobie zamieścić ustęp kończący rozdział o wojnie szwedzkiej, zawierający obok

który tylko w chwilach ważniejszych wylewa się na ulice, i zdrowym tchnieniem poczciwej spracowanej piersi ożywia atmosferę opinii publicznej, wypowiedział swoje przekonanie, jakęśmy to w ostatnim naszym liście donieśli — ogólna była pogawędka: — „Stary Thiers rzęcznie wikał, boi się jak zmyły narodowości i innej podstawy polityki, bo i w coż się jego teorye obróca? — Alerząd musi robić, zobaczmy czy nam dotrzyma swych dawnych obietnic.“ W ten sposób da się streścić opinia brukowa — rozumie się salony kwartału Saint-Germain i biura kwartału Lafayette i okolic inaczej o tém mówią — dla czego, zda się nie potrzebujemy tłumaczyć.

Wystąpienie jawne cesarza, ze wznowieniem jawnym, publicznem dawnego programu, było koniecznym — i ogromne zrobiło wrażenie — wprawdzie przy ulicy Cassetle mocno byli tąd rozdąsani, lecz musieli uleść konieczności i wybuch gniewu na inny czas odłożyć.

Powiedzieliśmy, że wyjawienie opinii cesarza o traktatach 1815 roku, nie było nowością, i tak jest rzeczywiście; w znakomitej swej mowie z dnia 5 listopada 1863 roku przy otwarciu izb cesarz powiedział:

„Traktaty 1815 roku istnieć przestały. — Siła wypadków je obaliła, lub stara się je obalić prawie wszędzie. — Zlamano je w Grecji, w Belgii, we Francji, we Włoszech, jako i nad Dunajem. Niemcy pragną je zmienić. Anglia szlachetnie je zmodyfikowała przez ustępstwo wysp Jońskich, a Rosya podeptała je nogami w Warszawie.“

Wypowiedzenie to streszcza w wyrazach krótkich a lapidarnych, całą historya traktatu 1815 roku, który miał na celu uregulować stósunki państw, na wieczne czasy, a nie mógł przetrwać lat piętnastu bez zmiany. — Taka kolej wszystkich traktatów, których podstawą, nie sprawiedliwości, i dbałość o szczęście ludów, lecz sztuczne przeciwstawienie interesów dla utrzymania jeszcze sztuczniejszej budowy gmachu równowagi politycznej.

Powstanie greckie zjada mu pierwszy cios, udaje się i tworzy królestwo greckie; w ślad za tąd powstaje nowe królestwo belgijskie, i podkopuje zasadnicze punkta równowagi, przechyla szalę na inną stronę i tylko niezrównany takt polityczny nieboszczyka króla Leopolda od ogólnego kataklizmu powstrzymać jest wstanie. — Rewolucye 1830 i 1848, powrót dynastyi powaga traktatów odsądzonej od tronu, uznanie tej dynastyi przez wszystkie państwa, jest ciosem ostatecznym traktatom 1815 roku zadany.

Cesarstwo obaliło powagę traktatów i zapowiedziało pancwanie innej powagi, na woli powszechnego ludu i poszanowaniu narodowości opartej.

Pierwszym krokiem na tej drodze była wojna włoska, zawieszona, ale nie skończona!

Dziś przychodzi chwila stanowcza zrobienia drugiego kroku. — Co będzie? Przyszłość pokaże! to tylko pewna, że dwie wręcz sobie przeciwne zasady, wzajemnie wykluczające jednoczasowo w Europie rządzić nie mogą — musi koniecznie albo jedna albo druga zwyciężyć.

Przejdźmy teraz do wiadomości brukowych. W ogóle w publiczności paryskiej wzruszenie panuje wielkie, umysły są zaniepokojone i najmniejszy wypadek robi najdziwniejsze domysły i przypuszczenia. — Niewiadomo już z jakich szczegółnych powodów ks. Metternich nie była na ostatnim balu (intime) u cesarowej, natychmiast opinia publiczna wzięła to za punkt wyjścia do najrozmaitszych przypuszczeń i domysłów i zwyczajne zdarzenie przypadkowe podniosła do godności aktu politycznego; uważając fakt, że P. Metternich miała chrypkę dla tego, by okazać oziębienie Austrii w stósunkach do gabinetu tuilleryjskiego. — Na tym samym balu cesarz długo rozmawiał z P. Nigra i z P. Goltzem, nowy powód do wniosków i kombinacji dyplomatycznych. — I jakże tu wątpić o tym trójnym aliansie?

Tak powiadają przedpokojowi dyplomaci, dla których życie i pragnienia narodów mniej mają znaczenia, niż chryпка P. Metternich, lub konwencyonalna rozmowa na balu.

Księgarnia P. M. Lévy wydała pod tytułem: Dyplomacya i mężowie stanu współczesni, żywot kardynała Consalvi, przez P. Ernesta Daudet, jest to praca wielkiej wagi, rzucająca nowe światło na historya Włoch.

Wszystkie stósunki Francji z Rzymem od r. 1800 do 1824 są tam doskonale skreślone. Autor położył ogromną zasługę swą bezstronnością i umiarkowaniem w wykładzie.

Florenceya, 5 maja.

Uchwała parlamentu z 30 kwietnia, dająca rządowi nieograniczone prawo aż do końca lipca używania środków finansowych jakie za konieczne uzna, tak do obrony kraju, jak i do prowadzenia wojny, i manifest ministra wojny, powołujący pod broń rezerwy, wywołały silny entuzjazm w narodzie całym, w dniach bowiem 1 i 2go maja we wszystkich większych miastach Włoch całych były manifestacje, w których lud przy okrzykach na cześć króla Wiktora Emanuela — wojska i Garibaldeggo

na korzyść Niemiec, że jest przyjęta w system państw europejskich, że jest uznana w prawie międzynarodowym. Było to wielkim wypadkiem dla Niemiec i Europy, że się z pośród zamętu niemieckich terytoriów, z pośród ospałości i niemocy całego organizmu niemieckiego wydo było na wierzch państwo, które będąc wojskowym i ewangelickim, mogło mimo swobody swych stanów, wystąpić z twierdzeniem, że razem ze swemi własnymi interesami broni interesu Niemiec, państwo, które miało woli i siłę być wyobraźni niemieckiej wolności i ewangelicji bez Francji przeciw austriackiej polityce, a która mając równe prawo obok Austrii... było dość silną i gotową, ręką w rękę z cesarzem bronić Niemiec przeciw uroszczeniom zagranicy. — Pierwszym owocem powstania tego północno-niemieckiego państwa, podarunkiem którym niemiecki żywioł obdarzyło, było uwolnienie kraju niemieckiego z pod zwierzchnictwa słowiańskiego; i dwóch i więcej wieków nieskończonych strat na wszystkich pograniczach naszego narodu, pierwsza znowu zdobycz. — Tak nastąpił pokój oliwski po westfalskim, nie jako upamiętnienie lub dalsze rozwinięcie, ale jako reakcja pewnej akcyi w Osnabrücku i Monasterze Niemcy w najwęższym sensie, w Oliwie pierwszy popęd do restauracyi uwolnienia jądra owych krajów, które naród nasz nazywał nigdy nowymi Niemcami. Tam, po straszliwym konanym zgon starego państwa Rzeczy, rozkład pozabawionego dusi olbrzymiego ciała; tu początek nowego dzieła, kamień węgielny dla przyszłych narodowych Niemiec. Tam obidwie obce korony jako zwycięzcy i rozjemcy nad Niemcami; tutaj jedna z nich przez koalicya, będącą pod dowództwem powstającego północno-niemieckiego mocarstwa doprowadzona do ostateczności i tylko z trudem przez drugą z nich utrzymana. Tam ustanowienie europejskiego systemu państwowego, usiłujące się wnieść wokół ociągających Niemiec w gwalcie i samowoli; tutaj pierwsza wiodząca się na wierzch z zapadłego krateru; wzniesienie się, za którym nastąpi postępek całego obszaru niemieckiego.“

(Dokończenie nastąpi.)

domagał się wojny z Austrią, i żądał formowania oddziałów ochotniczych.

Tego rodzaju manifestacja miała miejsce we Florencyi we wtorek wieczorem. Kilka tysięcy młodzieży, różnych stanów z muzyką i z chorągwiemi przechodziła ulice, śpiewając pieśni narodowe. Porządek panował zupełny i spokojność nie była niczém przerwana. We środę powtórzyło się to samo, lecz w pierwszych szeregach pochodu byli już ludzie, których proste okrzyki nie zadowolniały — wyraźnie byli nie kontenci, że ani rząd, ani parlament nie o ochotnikach dotąd nie postanowił, powzięli więc myśl, upomnieć się o to, i prowadzili tłum kilkotsięczny wprost do pałacu Pitti, rezydencji króla. Kilku ludzi rozważniejszych, do pochodu tego należących, przy pomocy dowódcy gwardyi narodowej straż pałacu trzymających, wstrzymało falę od wejścia na dziedzińce pałacowe — przystawiając, że lud z żądaniemi swemi do parlamentu udać się powinien. I popożyczą tę przyjęto ohocho i wszystko podążyło do pałacu Vecchio gdzie kiedy z jednej strony straż gwardyi narodowej energicznie wejścia wzbroniła, część tłumy drugimi wschodami wparła się do biur izby, i dążyła do sali pięciuset. Szczęciem spotkał ich deputowany De Pretis i silnym a stanowczem przemówieniem odwrócił od kroku, następstw którego przewidzieć było trudno. Młodzież przekonana, powróciła na plac Signozia — zdała relacya zgrupowanym i przy okrzyku na cześć parlamentu — rozszedł się tłum spokojnie do domu.

Był to tryumf umiarkowania — porządku i dojrzałości ludu florenceckiego — jak i rozwiągią rzadu.

Domaganie się tworzenia oddziałów ochotniczych, stało się w całym kraju powszechnem — i zmusiło rząd i parlament do posiedzenia tajnego, na którym wspólnie radzono w tym przedmiocie i odpowiednio postanowienia poczyniono, co jeszcze pozostało w tajemnicy. To tylko pewna, co generał La Marmora oświadczył przez swój organ prasowy, że powołanie dziś ochotników pod broń jest przedczesnym, że on musi zważać na odpowiedzialność, jaka na nim leży w obec kraju i Europy; że zastanawiać się jest obowiązkiem do godności narodu, który nie jest tak pokawakowany jak 48 roku, ani też tak małym jak był 59. Jesteśmy dziś narodem 22 milionowym, mamy wojsko najlepszym ożywione duchem — dostateczną flotę i liczną gwardyą narodową, które na drogę wzwanie mogą się uruchomić; idźmy więc tą drogą poważnie; — a kiedy pogroźki Austrii w drogę wejdą — i zagrożeni będziemy — użyjemy wtenczas wszystkich środków obrony — i powołamy ochotników, aby skończyć z nieprzyjacielem naszym, a skończyć stanowczo.

Krok ten La Marmora jest rozważnym, nie chce on ekspensować wszystkich środków i zużywać zapasów od razu. Wojna jest nieunikniona (?) i w ciągu dwóch tygodni stać się może czynnem, ani Austrii ani Włochom bawić się w takie przygotowania nie wolno, zbyt kosztowna przy zupełnym braku pieniędzy w skarbie rozrywka.

Wojsko już jest postawione na stopie wojennej i podzielone na cztery korpusy. Pierwszym z główną kwatery w Lodi dowodzi generał Durando, drugi w Cremona pod wodzą generała Cucchiari, trzeci z kawalerją w Piacenza pod rozkazami gen. Della Rocca, czwarty zaś w Bologni prowadzi generał Ciadini. Korpusy te składa szesnastoczłowi dowódcy, na czele każdej stoi generał porucznik — a w liczbie tych jest książę Humbert następcą tronu i generał Bixio.

W chwili rozpoczęcia wojny, naczelne dowództwo bierze król Wiktor Emanuel, pod nim generał broni La Marmora będzie szefem sztabu z pomocnikiem gen. Pettiti. Pułkownik zaś generał sztabu Bertolè Viale, naznaczony został intendentem głównym armii. — Naczelne dowództwo floty włoskiej oddał król admirałowi Persano, dodając mu na szefa sztabu kontradmirała D'Amico. Flota podzieloną jest na dwie dywizye pod dowództwem kontradmirałów: Albini i Vacca.

Lada dzień ogłoszonym będzie dekret królewski uruchamiający gwardyą narodową w prowincjach: Umbryi, Marchii, Sycylii i prowincjach neapolitańskich, a zdaje się również pewnym, że w ministerium wojny łącznie z delegatami ministra spraw wewnętrznych ukończono już projekt do powołania 20 batalionów ochotników w razie potrzeby do tego, zostawiając dowództwo generałowi Garibaldegmu. Mówią, że w tym celu, wysłany dziś został na Caprerę jeden z deputowanych lewej strony z własnoręcznie listami króla i La Marmory.

Ruch wojska na linia bojową szybki przewóz potrzebny i materyałów wojennych ciągły, i z tego powodu transporta prywatnej i handlowej w górnych Włoszech wstrzymane, nawet na głównych drogach pociągi publiczne o wczoraj do połowy zredukowane. Zamiast 4 pociągów dwutylko dziennie zostawiono dla publiczności — a to dla tego, żeby przeszkody w transportowaniu wojska nie miało, i żeby nie dać się zbyt wyprzedzić Austrii, która w swoim czeroboku silna, jeszcze bezprzeznacznie się wzmacnia.

Z mocy prawa danego przez izby rządowi, zapadł de

bankn. 7 1/2 plac, Ros. bankn. 68 plac. — Dyskonto bankowe 9.

Ziemopłody, okowita itd.: Pšenica: 2100 funt w miejscu 42-70 tal. na maj-czer, czerw-lip, lip-sierp. i wrzes-paźdz. 59 tal. nominalnie. Zyto: 2000 funt na minijony termin 36 1/2-36 pl. cena regulac. 37 1/2 tal. pl. na wiosenną dostawę 38 1/2-38 1/2 pl. maj-czer. 38 1/2-36 pl. czer-lip. 9-38 plac, lip-sierp. 40-29 plac. wrzes-paźdz. 40 1/2-39 1/2 plac, paźdz-list. 40-39 1/2 tal. pl. Jęczmień: 1750 fiat mały i duży 38-44 tal. plac. Owies: 1200 funt w miejscu 24-29 tal. polski 26 1/2, szląski 26 1/2-28 1/2 plac, cena regulacyjna 28 1/2 tal. do tawę wiosenną 29 plac, maj-czer. 28 1/2-27 1/2 plac, lip-sierp. 28-27 1/2 plac, wrzes-paźdz. 28 tal. plac. Groch: 2250 fun. do gotowania 54-62, na pasze 46-52 tal. plac. Oljé rzepiowy: 100 funtów w miejscu 15 1/2, 13 tal. na maj 15 1/2, 14 plac, maj-czer. 13 1/2, 13 plac, wrzes-paźdz. 11 1/2-1 1/2 plac, paźdz-list. 11 1/2 tal. pl. Oljé lniany: 100 funt w miejscu bez beczi 14 tal. plac, Okowita: 8000%, (Tral) w miejscu bez beczi 12 1/2-1 1/2 plac. cena regul.

12 1/2 tal. na maj i maj-czer. 12 1/2-1 1/2 plac, czerw-lipiec 13 1/2-12 1/2, pl. lipiec-sierp. 14-13 1/2, pl. sierp-wrzes. 14 1/2-1 1/2 plac, wrzes-paźdz. 14 1/2-1 1/2 tal. plac.

Gielda szczełńska, 11 maja. Pšenica: tańsza; w miejscu 85 funt. zółta 62-66 tal., nieco wyrosła 40-56, 83-85 funt. zółta na maj-czer. 67-65 1/2 tal. plac, czer-lip. 67 1/2-66 1/2 pl, lip-sier. 68-67 1/2, wrzes-paźdz. 65 1/2 tal. pl. Zyto: coga sie w cenie; 2000 funt w miejscu 39 1/2-41 tal., na maj-czer. 41 3/8, czer-lip. 41 1/2-40, lip-sier. 42 1/2-41, wrzes-paźdz. 43-42 tal. pl. Jęczmień: w miejscu 70 funt szląski 38-41 1/2, pl. na maj-czer. 30 funt, szląski 41 tal. pl. Owies: w miejscu 50 funt. 29-31 tal., 47-50 funt, na maj-czer. i czer-lip 30 1/2 tal. pl. Groch: na maj-czer. 49 1/2 tal. pl. Oljé rzepiowy: coga sie w cenie, w miejscu 15 1/2, 13 tal. na maj 15 1/2, wrzes-paźdz. 11 1/2, 13 tal. pl. Okowita: coga sie w cenie, w miejscu bez beczi 12 1/2-1 1/2, 13 tal. pl. czer-lip. 13 1/2-12 1/2, lip-sier. 13 1/2-1 1/2 tal. pl. Oljé lniany: w miejscu bez beczi 13 1/2, na maj-czer. 13 tal. plac. Wypowiedziano 50 w. zyto, 10,000 kwart okowity.

Gielda wrocławska, 11 maja. Zyto: 2000 funt. coga sie w cenie, wyp. 2000 cent., na maj i maj-czer. 36 1/2-34 1/2, pl. czer-lip. 37-35 1/2, pl. lip-sier. 36 pl. wrzes-paźdz. 37 1/2-37 tal. plac. Pšenica: na maj 50 tal. plac. Jęczmień: na maj 37 tal. plac. Owies: wyp. 1500 cent. na maj 39-38 1/2, maj-czer. 38 1/2 tal. pl. Oljé rzepiowy: na blizkie terminu mafo zmienne ceny, w miejscu 15, 13 tal. na maj 15 1/2, 14 plac, maj-czer. 14 1/2, czer-lip. 11 1/2, 12 plac, lip-sier. 11 1/2, wrzes-paźdz. 10 1/2, 10 plac, paźdz-list. 10 1/2, 10 plac, oljé lniany: wyp. 50 cent. Okowita: coga sie w cenie, wypow. 80,000 kwart. w miejscu 12, 11 1/2, 11 plac, na maj i maj-czer. 12 1/2-1 1/2, pl. czer-lip. 12 1/2, lip-sier. 12 1/2, tal. plac. Na targu: pigłka sred. posied. sgr. sgr. sgr. Pšenica biala zółta 70-74 61 50-55 65-70 60 50-54 45-46 44 43 44-46 41 35-38 31-32 30 28-29 56-58 54 50-52

Wrocław, 11 maja. Rzepik zimowy 230-260 sgr. pik latowy 180-200 sgr. Lianka 150-170 sgr. Rzep zimowy 250-280 sgr. za 150 funt. Siemie lniane 150 sgr. 5 1/2-6 1/2 tal. pl. Siemie konopne malo odbyt 60 funt. 55 sgr. pl. Kuchy rzepiowe 47-50 sgr. za centnar. Koncizy ceny nominalne, biala zwyczajna 12-14 1/2, srednia 15-16 1/2, przednia 16 1/2-18-19 tal. pl. Czerwona: zwyczajna 10-11 tal., srednia 12-13 tal., przednia 13 1/2-14-14 1/2 tal. pl. Tka 11-12 tal. za centnar. Okowita kartoflana: 100 kw. po 80%, Tka 11 maja 11 1/2 tal. plac. Wiedeń, 9 maja. (telegram). Akcje kredytowe 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 787, 788, 789, 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 802, 803, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821, 822, 823, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 842, 843, 844, 845, 846, 847, 848, 849, 850, 851, 852, 853, 854, 855, 856, 857, 858, 859, 860, 861, 862, 863, 864, 865, 866, 867, 868, 869, 870, 871, 872, 873, 874, 875, 876, 877, 878, 879, 880, 881, 882, 883, 884, 885, 886, 887, 888, 889, 890, 891, 892, 893, 894, 895, 896, 897, 898, 899, 900, 901, 902, 903, 904, 905, 906, 907, 908, 909, 910, 911, 912, 913, 914, 915, 916, 917, 918, 919, 920, 921, 922, 923, 924, 925, 926, 927, 928, 929, 930, 931, 932, 933, 934, 935, 936, 937, 938, 939, 940, 941, 942, 943, 944, 945, 946, 947, 948, 949, 950, 951, 952, 953, 954, 955, 956, 957, 958, 959, 960, 961, 962, 963, 964, 965, 966, 967, 968, 969, 970, 971, 972, 973, 974, 975, 976, 977, 978, 979, 980, 981, 982, 983, 984, 985, 986, 987, 988, 989, 990, 991, 992, 993, 994, 995, 996, 997, 998, 999, 1000.

Dnia 10 bm. o 10 w wieczór zasnela w Bogu po dlugich cierpieniach nasza najdrozsza matka Konstancja Kegel w 79 r. zycia swego. Eksportacja odbędzie sie 13 o 4 po południu do kościoła poklasztorznego w Wągrówcu, dn. 14 msza św. załobna, poczem odprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego w Durowie, o czem krewnym i przyjaciółom donoszą [2550] w smutku pograżone Dziel. Durowo, dnia 11 maja 1866.

Obwieszczenie. Panów posiadziceli domów zawiadamia sie, że pod dnim 15 kwietnia r. b. wygotowane biletu na kwarty tylko do dnia 10 bm. są ważne. Poznań, dnia 11 maja r. 1866. Magistrat. [2518]

Obwieszczenie. W sprawie konkursowej nad majątkiem dziedziczą Hermana Nernta w Gruszczynie ustanowiono komisarza aukcyjnego Rychlewskiego w Poznaniu definitywnym zarządcą masy konkursowej. Poznań, dnia 24 kwietnia 1866. [2548] Królowski sąd powiatowy. Wydział dla spraw cywilnych.

Sprzedaz konieczna. Król Sąd powiatowy, i wydz. Nieruchomości do Franciszka i Magdaleny małżonków Dłużńskich należące w Buku pod liczbą 74 i 15 położone z których pierwsza oszacowana jest na 8264 tal., a druga na 6050 tal., wedle taksy, mogąc być przejętą wraz wykazem hipotecy i wronkami w registeraturze, na być dnia 20 lipca 1866, przed południem o godzinie 11 1/2 w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych razem lub osobno sprzedane. Wierzyciele, którzy względem pretensji realnej, z księgi wieczystej nie wynikają, i zaspokojenia swego z ceny kupna żądają, winni są z pretensjami swymi do sądu subnastajnego się zgłosić. (6300). Grodzisk, dnia 20 listopada 1865.

Walne Zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowej Imienia Karola Marcinkowskiego powiatu śremskiego odbędzie się w Śremie na oberzy Kadziłowskiego w Czwartek dnia 17 maja o 12 godzinie w południe. O liczny udział tak członków jak mających chęć przystąpienia do Towarzystwa uprasza Komitet. [2532]

Dnia 5 ozerwoa r.b. o godzinie 9 z rana wydzierżawiacz będzie dominum Jarozow droga publicznej licytacji najwięcej dającym taki dwusieczny w parcelach od 1 do 10 morgów. Zarząd gospodarczy. [2864]

Walne Zebranie Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu odbędzie się w dniu 14 maja r.b. w Poniedziałek o godz. Smiej wieczorem, na które Sz. Członków uprzejmie zaprasza Dyrekcya. [2525]

Tak nazwany gospodarz zdalny do dorozowania gospodarstwa nie wielkiego, czy to ekonom, czy pisarz bezzenny, w średnim wieku, ale sumienny i nie pijak, znajdzie miejsce albo od 1 czerwca, albo od 8. Jana. Gdzie? Adr. Kościół post. restant. 124. [2481]

Służący i Gospodyn! zaopatrzeni dobrmi świadkami zgłoszic się mogą listownie pod adr. M. M. poste restante Książ. [2522]

Poszukuje się kupna meble domu z ogrodem w mniej hałaśliwej części miasta w cenie 5-8000 tal. Osoby chcące takowy sprzedać zechcą być wmienszania się agenta, adres swój oddać w handlu p. P. Nowickiego, przy ul. Wrocławskiej No. 9. [2546]

Pomocnik destylatorski, biegły w swoim zawo. i posiadający język polski i niemiecki poszukuje miejsca. Blizsza wiadomość na zapytania pod adr. B. B. poste restante Poznań. [2564]

Biuro zleczeń K. Mollńskiego w Poznaniu ulica Wodna No. 25. Człowiek wykształcony dobrze obznajomy z gospodarstwem, rachunkowoscia i biurowoscia, wolny zupełnie od wojska, z dobrmi świadkami przyjąć może natychmiast obowiązki. Blizsza wiadomość w biurze moim. [2565]

Guwerner, muzykalny, sposobiący elewów do wyższych klas gimnazya nych przyjmuje obowiązki od 8. Jana r.b. Laskawe oferty odbiera pod adres. A. N. poste restante w Dolsku. [2530]

Ekonom kawaler, Polak, wolny ot wojskowości, obeznany z obiema językami krajowymi, zaopatrzony w dobre świadectwa, życzy sobie podjąć korzystne umieszczenie zaraz lub od 8go Jana r.b. Laskawe oferty pod lt. J. W. Gostyn post. restante. [2527]

100 tal. nagrody! W poniedziałek 7 maja zgubiono 850 tal. Ktoby takowe znalazł, zechce oddać do drukarni M. Buszego w Poznaniu plac Kamelaryjny nr. 16 a odbierze powyższe wynagrodzenie. [2509]

Licytacja. Z polecenia król. sądu powiatowego w miejscu sprzedawac będą w poniedziałek dnia 4 i w środę dnia 16 maja przed południem od godziny 9 w lokalu ancyklym przy ul. Magazynowej No. 1. różne przybory do ubrojenia i odziez jak to: Nowe plaszoze komysne, sukienne spodnie z obszywka skorzana i bez niej, ozapki, krawaty, boty, futra, kaftany futrzane, ozapki futrzane, różne siodla, przybory do konnej jazdy, mantelzab, toristry, ładownice, kutasy do szpad, rogi do prochu, fiaszki, narzędzia do gotowania z rzemieniami, kotły obozowe, różne rzemieni i narzędzia żelazne, publicznie najwięcej dajacemu za natychmiastowa zaplatę. [2565]

Rychlewski, sądowy aukcyonator. „Przyjaciela Dzieci“ wydawanego przez J. Chociszewskiego, w Pelplinie, wysze I zeszyt I, zawierający 48 str. i 11 rycin, a miedzy innymi pp. Kosciół Panny Maryi w Krakowie, Tadeusz Kosciuszko, Pan Jezus, pomagający w pracy swiętym Rodzicom, Matka Boska Czesochowska i inne. Wyjde w tym roku 8 zeszytów. Przedplatę roczną w ilości 21 sgr. za pomocą wypłat pocztowych wciąż jeszcze przyjmując pod adresem Józef Chociszewski, Pelplin. [2551]

Nakładem księgarni J. K. Żupańskiego wyszlo: Dwaj Bracia Śniadeccy Odczyt Karola Libelta w Kole Towarzystwa Poznańskiego dnia 12 stycznia 1866 roku. [2414] Cena 10 sgr. [4003]

Dreluchy na wautuchy, plótka jak najlepszej jakości, aż do 60 funt. wagi celnej, również gotowe wautuchy i miechy do zbroz. polca po cenach jak najniższych. Handel plótka Salomona Beck, w Rynku No. 94. [2557]

Materje na przybory kościelne, Gotowe Ornaty, Kapy itd., Kobierece kościelne, Bieliznę kościelną polca w największym doborze Robert Schmidt, dawniej Antoni Schmidt, w Poznaniu, przy Rynku No. 63. [2519]

Pruskie towarzystwo zabezpieczenia od gradu. Wspomniana w naszym zezwaniu z dnia 19 kwietnia r. b., a na dzisiejsze walne zgrupowanie przetrzeźniona zmiana statutów ustanowiona została jednoloscie przez zgrupowanych na dzisiejszym walnym zebraniu akcyonaryusz, zastępujących 1136 akcyi, w takiej formie i myśli, jakie królowski ministerjum rolnictwa, sądownictwa i handlu reskryptem z dnia 28 kwietnia r. b. usankcyonowało. Z powodu tego układy o zabezpieczeniu zawarto w tym roku ze stalem premiami, ale bez obowiązku dopłaty, zostają i nadal obowiązującymi. Poczujemy tu sobie za obowiazek, by szanowna rolnicza publiczność o tém jak najwieczniej urzędowo wiadomici. Berlin, 7 maja 1866. Dyrektor Fritzschen. [2505]

Niniejszém p. zwalam sobie doniesić unienie, zem odstąpił z powodu podszlego wieku, od 40 lat prezemmie prowadzona spedycya i przewozenie towarów memu przyjacielowi, spedytorowi panu Mauryemu S. Auerbach, tu w miejscu, droga sprzedazy. Czynnosc moja jednak, tak jak przedtem, w interesie tym o ile sily pozwola rozwiazac bede, i starac się bede o jego powodzenie. Za liczenie okazana mi przychylnosc dziękuje jak najuprzejmiej, a prosze o zaspokojenie nia terażniejszego właściciela tegoż interesu. Z uszanowaniem Falk Fabian. [2566]

Odwolując się na powyższy cyrkularz pana Falka Fabiana w miejscu, oświadczam, iż Spedycya i przewozenie towarów wykonywaną dotąd przez tegoż polczyłem z mą własną i obydwie pon firma Maurycy S. Auerbach [2566]

nadal prowadzić bede. Me własne, tudzież dotychczasowe pana Fabiana lokale biurowe pozostają niezmiennione, przez co bede w możnosci wszelkim wymaganiom w ten zawód wchodzącym w jak najrozleglejszy sposób zadosyć uczynić. Upraszam o zwrócenie tak laskawie i liczenie udzielonych mi względów także i na to moje nowe przedsięwzięcie. Z głębokim uszanowaniem unizony Maurycy S. Auerbach. [2544]

10 pct. niżej cen zakupu. 10 pct. niżej cen zakupu. 10 pct. niżej cen zakupu. sprzedają wielki dobr ubiorów męskich wedle najnowszych modeli angielskich wedle wykazu cen: I. Żakety czyli marynarki z angiel. sukna od 3 1/2 tal. II. Latowe spodnie bukskinowe od 2 tal. III. Piękne czarne surduty sukienne od 6 tal. począwszy w składzie ubiorów męskich A. Cohna, Rynek 64. Zamówienia od zamiejscowych wykonują się rzetelnie i na czas. [2554]

Magazyn strojów i krawiecczynny W. Kozłowski ul. Wrocławska nr. 37 [2460]. polca Szanownej Publicznosci swój skład zaopatrzony zawsze w najswieższe i najmniejszej artykuły mód i inne przedmioty.

August Klug, ul. Wrocławska No. 3, polca żelaza do farbowania, karbowania i znaczenia owiec, bandaże weterynarskie, puszczała i trokary dla bydla i owiec, sikawki bydłecze i lancety do sezczenia ospy. [245]

Parasolki S. Tucholski, przy ul. Wilhelmowskiej No. 10. [2558]

Eugen Werner Skład towarów tapieerskich w Poznaniu, plao Wilhelmowski No. 5 polca swój skład zaszczętych i wykończonych haftów, bardzo znaczny dobor modeli i najnowszych wzorów do haftu, także wiele ozdobnych przedmiotów zdalnych napodarki przy uroczyznosciach. [2551]

Hafty do ozdób szat i sprzędów kościelnych, jako to: antipedilowy, alb, stul, nakryw do monstrancy i kielichów, poduszec kościelnych, kobiercy, obrazów, chorągwi itd. wykonują się na życzenie, wedle podanego rysunku złotem, srebrem, jedwabiem lub perłami itd., i przysposabiają się także każdego rodzaju materje. Na życzenie udzielają się także ustnie lub piśmiennie objaśnienia i wskazówki, wedle których każdy sam sobie może przedmiot pożądaný wykonać. W polczeniu z osobami, którzy dzielnie rysują i zrecnie wszelkie roboty wykonują, sam zaś opierając się na długoletnim doświadczeniu, poręczyć może jak najdokładniejsze wykonanie zleceń. Pierwszą nadselkę nowych pocztowych sledzi matjes odebrał P. Nowicki, ulica Wrocławska pod wieżą. [2567]

Dla owiec korzenia Święto Jańskiego (Farrenkrautwurzel) podług przepisu Wgo Szawelskiego, weterynarza, polca w każdej ilości na ob-stalunki handel drogeryi L. Kremskiego, przy ul. Wronieckiej 2. [2562]

NB. Na życzenie może także być proszkowany.

Wspomniana w naszym zezwaniu z dnia 19 kwietnia r. b., a na dzisiejsze walne zgrupowanie przetrzeźniona zmiana statutów ustanowiona została jednoloscie przez zgrupowanych na dzisiejszym walnym zebraniu akcyonaryusz, zastępujących 1136 akcyi, w takiej formie i myśli, jakie królowski ministerjum rolnictwa, sądownictwa i handlu reskryptem z dnia 28 kwietnia r. b. usankcyonowało. Z powodu tego układy o zabezpieczeniu zawarto w tym roku ze stalem premiami, ale bez obowiązku dopłaty, zostają i nadal obowiązującymi. Poczujemy tu sobie za obowiazek, by szanowna rolnicza publiczność o tém jak najwieczniej urzędowo wiadomici. Berlin, 7 maja 1866. Dyrektor Fritzschen. [2505]

Niniejszém p. zwalam sobie doniesić unienie, zem odstąpił z powodu podszlego wieku, od 40 lat prezemmie prowadzona spedycya i przewozenie towarów memu przyjacielowi, spedytorowi panu Mauryemu S. Auerbach, tu w miejscu, droga sprzedazy. Czynnosc moja jednak, tak jak przedtem, w interesie tym o ile sily pozwola rozwiazac bede, i starac się bede o jego powodzenie. Za liczenie okazana mi przychylnosc dziękuje jak najuprzejmiej, a prosze o zaspokojenie nia terażniejszego właściciela tegoż interesu. Z uszanowaniem Falk Fabian. [2566]

Odwolując się na powyższy cyrkularz pana Falka Fabiana w miejscu, oświadczam, iż Spedycya i przewozenie towarów wykonywaną dotąd przez tegoż polczyłem z mą własną i obydwie pon firma Maurycy S. Auerbach [2566]

nadal prowadzić bede. Me własne, tudzież dotychczasowe pana Fabiana lokale biurowe pozostają niezmiennione, przez co bede w możnosci wszelkim wymaganiom w ten zawód wchodzącym w jak najrozleglejszy sposób zadosyć uczynić. Upraszam o zwrócenie tak laskawie i liczenie udzielonych mi względów także i na to moje nowe przedsięwzięcie. Z głębokim uszanowaniem unizony Maurycy S. Auerbach. [2544]

Oznajmienie. Agente generalna naszego powszechnego banku zabezpieczeń kapitalów rentowych i zabezpieczeń zycia „Teutonia“ dawniej zawiadowana, a w dniu 30 kwietnia r.b. zlozoną przez pana S. Jolowioza w Poznaniu, oddalilasy na obwod regencyi poznańskiej panu Ludwikowi Manheimerowi w Poznaniu, Sw. Wojciech 49. Lipsk, dnia 1 maja 1866. [2547]

Dyrekcya Powszechnego banku zabezpieczeń kapitalów rent. i zabezpieczeń zycia. Marbach. Buchbinder. [2547]

Odnośnie do powyższego oznajmienia, polca się podpisany niniejszém ku posredniczeniu przy zabezpieczeniach kapitalów rent. i zabezp. zycia według wszystkich przez Teutoniją ogloszonych taryfów, nadmieniacz, że statutow, propsektów objaśniających i taryfów każdego czasu bezpłatnie u mnie nabyć možna. Z przyjemnoscia udzielę każdego czasu blizszego objaśnienia co do reprezentowanego przez nie banku, podejmując bezpłatnie posredniczenie przy każdego rodzaju zabezpieczeniach. Poznań, 1 maja 1866. Ludwik Manheimer, agent jeneralny Teutonii na obwod regencyi poznańskiej. [2547]

P. P. Przenosząc się teraz z Poznania do Berlina, polcam się wszystkim znajomym laskawej pamięci. Mój skład objął pan J. K. Wolfram Robert Plume. [2518]

Odnosząc się do powyższego uwiadomienia, mam honor polecic się i nadal laskawym wzgledom Szanownej Publicznosci miasta i okolicy. Z uszanowaniem unizony J. K. Wolfram, (Firma Robert Plume) naprzeciw zegaru pocztowego. [2518]